

16 kwietnia 1961 r. w ŁODZI



Wszyscy razem

Niedzielną, słoneczną rano rozbrzmiewał gwarem od wczesnych godzin. Dźwięczały dzwonki udekorowanych tramwajów, otwierały się szeroko okna kamienic. Z bram wcześniej niż zwykle wychodzili odświętnie ubrani ludzie. Wiosna udekorowała miasto zielenią i pierwszymi kwiatami. Nastroj pogody, radości i dumy towarzyszył mieszkańcom Łodzi, którzy spieszyli spełnić swój obywatelski obowiązek — złożyć w urnach wyborczych swe głosy na kandydatów Frontu Jedności Narodu.

Lokale komisji wyborczych ozdobione flagami i zielenią witaly wyborców szeroko otwartymi drzwiami. Harcerki i harcerze w strojach galowych dumnie pełnili honorową funkcję wartowników i informatorów. Zbiegali ze schodków podając ręce starszym osobom prowadzili troskliwie aż do stołów, gdzie wręczano kartki z nazwiskami kandydatów. Sły z domów całe rodziny. Ojcowie z synami, którzy po raz pierwszy brali udział w doniosłym akcie państwowym. Matki prowadziły za ręce małe dzieci tłumacząc, zaciekawionym i przejętym małym sens wyborów.

Było pogodnie i radośnie. Obywatele Łodzi — miasta Budowniczego Polski Ludowej spieszyli wyrazić swoje poparcie dla programu Frontu Jedności Narodu, głosząc za dalszym rozwojem swego miasta, bezpieczeństwem i wolnością kraju, za jego rozkwitem i potęgą gospodarczą i kulturalną, za braterstwem i jednością obozu socjalistycznego, pokojem na świecie i szczęściem ludzkim.



Oby się szczęściło naszemu krajowi



O godz. 8 w towarzystwie męża Michałina Tatarówna — Majkowska przy była do lokalu wyborczego obwodu 237, przy ul. Kopcińskiego 54.

— Oby się szczęściło naszemu krajowi — powiedziała składając swój głos do urny

wyborczej. — Oby Łódź nam piękniała — życzyła serdecznie obecnym na sali wręczając kobietom kwiaty z bukietu. — Dokonamy tego wszystkie razem, przy życzliwości i dobrej woli naszego społeczeństwa.

W komisji wyborczej nr 217

Brak było jeszcze kilku minut do godz. 6, gdy w lokalu komisji 217, przy ul. Piotrkowskiej 215, poczekalnia wypełniła się wyborcami.

Mimo iż przybywających było coraz więcej, sumiennie przestrzegano kolejności. Pierwsza oddała swój głos p. Halina Majcher z ul. Świerczewskiego 18, pracownica Łódzkiej Wytwórni Srodków Odżywczych, a tuż za nią p. Józef Pawełczyk — mistrz malarski z ul. Wólczańskiej 166. Obdarowani wiązkami kwiatów z zadowoleniem podzieliли się z dziennikarzem swoimi wrażeniami. Było im przyjemnie, że pierwszy spełnili swój obywatelski obowiązek.

W grupie wyborców, którzy wcześniej pośpieszyli do urny, był i zamilowany „rybak” obladowany wędkami itp. wyborcami rybackimi oraz jakiś młodzieniec z plecakiem. Pracownicy nocnych zmian, łodzianie wybierający się na wycieczki poza miasto spieszyli do lokali wyborczych.

przeżył wyborcze naszego młodego rozmówcy.

Dla wszystkich, którzy ukończyli 18 lat, akt głosowania stał się wielkim przeżyciem. Wielu 18-latków otrzymało w tym dniu wiązkę kwiatów wraz z serdecznymi gratulacjami. Taki uroczysty moment uwiecznił nasz fotoreporter w obwodowej komisji wyborczej nr 133 przy ul. Gdańskiej 121.

Miła niespodzianka spotkała również Czesławę Lackorzynską, zam. przy Al. 1 Maja 48. 10 kwietnia — na 6 dni przed wyborami, ukończyła ona 18 lat i po raz pierwszy stanęła przed urną. Najmłodsza w 103 okręgu wyborczym otrzymała z rąk przewodniczącego komisji kupon materiału i piękny bukiet róż.

Młodzi ludzie wkroczyli w nowy etap życia. I oni przylgnięli do siebie odpowiedzialność za rozwój naszego miasta, za losy naszego kraju. Razem ze starszymi pokoleniami pracować będą nad wykonaniem zadań, które przyjęliśmy w programie wyborczym.

Niech im się szczęści do wspólnego dobra!

W lokalu komisji obwodowej nr 165 (ul. Nowotki 46) spotykamy Aleksandra Podgodzka (zam. przy ul. Nowotki 53). Pani Aleksandra ma już grubo ponad 80 lat. I ma pełne prawo zwracać się do członków komisji „per”: moje dzieci, życzyć dzieciom, żeby „dożyły tego wieku, co ona”, i...

— Widzicie — mówi p. Aleksandra Podgodzka — jestem samotną, starą kobietą. Państwo dało mi mieszkanie, rentę, opiekę. Moją spokojną starość zawiązuje władzy ludowej, za pomyślność której dziś chcę oddać swój głos.

Na pomarszczonej twarzy widać wzruszenie. Wybory są dla naszej rozmówczyni — i niewątpliwie długo jeszcze dla niej pozostała — dużym, niezapomnianym przeżyciem.

(j. a. k.)

Dwa pokolenia

Młody człowiek jest jak gąbka zażenowany. Podaje członkom komisji nazwisko, imię i... legitymację szkolną, tłumacząc, że dowodu osobistego jeszcze nie zdażył sobie wyrobić, bo on...

Tak, Jan Adamski przed paroma zaledwie tygodniami ukończył 18 lat. Głosuje po raz pierwszy.

— Jakże wrażenia?

— Trudno mi powiedzieć. Widzi pan, człowiek po prostu czuje się jakiś inny, no... dorosły.

I to jest chyba największe



Foto: J. Głowacki

W obwodowej komisji wyborczej 61

Przy ul. Lutomierskiej 32-34 spotkaliśmy dyrektora ZPB im. J. Marchlewskiego — Stefana Nowaka, Budowniczego Polski Ludowej.



Wraz z żoną i starszym synem — asystentem Politechniki Łódzkiej, oddał on swój głos parę minut po godzinie 6.

— Czemu należy przypisać tak wczesne przybycie do lokalu wyborczego? — pytamy dyrektora Nowaka.

— Czeka mnie dzisiaj mnóstwo obowiązków. — Muszę być jeszcze w zakładzie, a potem wizytować nasze obwody.

Numery wyborców 1891 i 1892

W lokalu komisji obwodowej nr 178 przy ul. Jaracza w tzw. „starej szkole”, większość głosujących sprawdzała spisy wyborców, zna swoje numery, co ułatwia pracę członkom komisji.

- Proszę, następny.
- Numery: 1891 i 1892.
- Dowody osobiste, poproszę.
- Zaadza się: Edward i Helena Kaźmierczak.

Jest godzina 8 min. 5. Przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi wraz z małżonką dopełniają aktu głosowania.

Po raz czwarty

Łódzki SFOS na pierwszym miejscu

W dniu wczorajszym Rada Główna SFOS zkomunikowała Miejskiemu Komitetowi Odbudowy Kraju i Stolicy w Łodzi, że w wyniku oceny za rok 1960 przyznała naszemu miastu pierwsze miejsce w grupie miast wojewódzkich. Gratulujcie nam serdecznie — czytamy w tym liście — Waszego sukcesu, w pełni uzasadnionego osiągnięciami finansowymi, organizacyjnymi i propagandowymi, prosimy o przekazanie naszych serdecznych podziękowań i życzeń dalszego powodzenia w pracy na rzecz SFOS wszystkim aktywistom i całemu społeczeństwu Łodzi.

W ubiegłym roku Łódź zebrała na SFOS 11,5 mln zł, z czego 8.400.000 przekazano na łódzkie obiekty kulturalne, m. in. na budowę muzeum na Radogoszcz, które całkowicie finansowane będzie przez SFOS. W I kwartale br. zebrało o 300.000 więcej niż w analogicznym okresie ub. r.

(k)

Ważnym wyrazem naszej troski o sprawy miasta i kraju. Widząc, jak wiele się zmieniło, wskazywaliśmy co jeszcze trzeba zmienić, usprawnić i ulepszyć. Wybrani przez nas posłowie i radni dysponują więc podwojnym zasobem wiedzy i doświadczenia — własnym i naszym, wspólnym, społecznym.

Naszą codzienną pracą i z roku na rok rosnącymi jej efektami, stwarzamy im pełną możliwość realizacji naszych słusznych postulatów.

Włókiarska szkoła Tysiąclecia



Z okazji 50-lecia utworzenia Związku Zawodowego Włókiarzy rozpoczęto w Łodzi budowę włókiarskiej szkoły Tysiąclecia. Wybudowana ją przy ul. Naruszewicza na Chojnach. W dniu 27 listopada ub. roku uroczystego przecięcia wstęgi dokonał przewodniczący CRZZ Ignacy Loga-Sowiński, włókiarska szkoła Tysiąclecia — została oddana do użytku.

W gmachu znajdują się pomieszczenia:

8-klasowej szkoły podstawowej, technikum włókienniczo - odzieżowego oraz wieczorowej szkoły mistrzów przemysłu lekkiego.

Trzeba przy tym dodać, iż na fundusz budowy tej szkoły wpłynęło od włókiarzy z całej Polski oraz z Zarządu Głównego 8.400 tys. złotych, poza tym 2,5 mln. zł przyznało na wyposażenie gmachu Ministerstwo Przemysłu Lekkiego.

J. Kr.

Foto: L. Olejniczak

